

Express Pomorski

Redakcja i Administracja: Toruń. ul. św. Katarzyny Nr. 3. Telef. Nr. 326

I znowu Pomorska Policja wyjeżdża na Kresy.

Toruń na zewnątrz wygląda jak miasto bez policji.

O sprawności i dzielności naszej policji niejednokrotnie już pisaliśmy na łamach naszego piśmiennictwa. Niejednokrotnie również poruszaliśmy sprawę wysyłania naszej policji na Kresy Wschodnie, co dzieje się nietylko ze szkodą dla okręgu pomorskiego pod względem bezpieczeństwa publicznego, ale co gorsza — wysyłanie tych ludzi na Kresy, w wysokim stopniu niejednokrotnie deprawuje i zalamuje ich dotychczasowe pojęcia o powinności — ba — nawet uczciwości!

Jakkolwiek wysyłanie tu policji na Kresy — jest może poniekąd zaszczytnym dla jej sprawności i wyszkolenia, to jednakże Komenda Główna — nie powinna tego czynić — ze względu i na tutejsze bezpieczeństwo.

Jak się dowiadujemy, dziś znowu wyjechał na Kresy oddział pomorskiej policji złożony z 30 ludzi, pod komendą jednego oficera.

Ze wysłaniem tych ludzi na Kresy jest szkodliwe tak dla organizacji, jak i dla naszego okręgu, niechaj przemówią fakty o partje na obserwacji i opowiadaniu ludzi tych — którzy z Kresów wracają.

W pierwszym rzędzie przypatrzmy się jaki jest materiał tych ludzi, którzy pełnią służbę w swoim okręgu, zasługują na uznanie nietylko swoich przełożonych, ale i całego tutejszego społeczeństwa — a jaki po powrocie!

Wskutek przebywania na Kresach, w najgorszych warunkach materialnych, część ich opuszcza szeregi policji i wraca na Pomorze — przechodząc do innego zawodu. Część o słabej woli, ulega tamtejszym złym wpływom, deprawuje się do tego stopnia, że po powrocie na Pomorze, tutejsi Komendanci powiatowi wysyłają wnioski o ich zwolnienie, albowiem stali się do służby w tutejszych warunkach wprost niemożliwi, — i skutkiem czego wnoszą w tutejsze szeregi niepożądane zło.

A mały tylko procent jest tych — obowiązkowych, o silnej woli, którzy powracają, by dalej pełnić służbę tak — jak tego obowiązek wymaga.

A teraz rzecz druga! Wskutek rozkazu wysyłania tutejszej policji na Kresy — Pomorze zostaje bardzo znacznie uszczuplone w stanie osobowym funkcji policyjnej a co za tem idzie, bezpieczeństwo publiczne nie może u nas stać na wysokości swojego zadania.

Niejednokrotnie też społeczeństwo, nieświadome powodów, utyskuje na brak organów bezpieczeństwa publicznego, których niestety coraz mniej i coraz rzadziej, zaczyna widywać na swoich postrunkach.

Kradzieże, włamywania, a nawet napady zaczynają u nas niestety coraz częściej się pojawiać, a przyczyną tego, nie należy szukać w nieudolności policji — lecz w zarządzeniach władz centralnych, które nas pozostawiają, bez odpowiedniej ilości potrzebnych organów bezpieczeństwa. Jaskrawym tego przykładem niechaj będzie Jakóbskie Przedmieście, liczące ponad 2000 mieszkańców, a mające obecnie jednego policjanta, który ma pełnić służbę i na przedmieściu i na posterunku. Jakże więc w takich warunkach może wyglądać jego służba? Jakże ona może dać zapewnienie bezpieczeństwa?

Do czego nas zaprowadzi system ogolacania Pomorza z organów policji? A jakie wyda plony — każdy to łatwo już dziś przewidzieć może.

Dlatego póki czas — winny odpowiednio miejscowe czynniki — a w pierwszym rzędzie — Województwo i Władze Samorządowe, zaprotestować w imieniu całego pomorskiego społeczeństwa, przeciwko takim zarządzeniom, które w skutkach, zgubne dla Pomorza przynosić zaczynają rezultaty — i które nie zabezpieczają i nie gwarantują dostatecznie takiej opieki — jakiej mamy prawo żądać i wymagać.

Sukces polski w Genewie.

Sprawa Wilna wycofana z porządku obrad Ligi Narodów.

GENEWA, 20. 9. (tel. wł.) Sprawa Wilna została w imieniu prezydium Ligi wycofana z porządku obrad przez prezesa Motte. Jest to poważny sukces naszej delegacji. Sprawa definitywnie została zakończona.

W roku zeszłym była ona odesłana do obecnej sesji, dziś została definitywnie odrzuconą. Jest to zupełna porażka agresywnej polityki litewskiej.

Wynik wyborów na Śląsku Opolskim.

BERLIN, 22. 9. (A.W.) Prasa berlińska omawia wynik wyborów na Śląsku Opolskim. Ogólny udział wyborców był mniejszy o 20 proc. niż w wyborach majowych. W tym samym stosunku stracili głosy niemiecka partja narodowa, socjalistyczna i polacy. Jako charakterystyczny fakt należy zanotować,

że pismo „Der Montag“ donosząc o wyniku wyborów pisze: „Nadzwyczaj pilnie zmobilizowane oddziały policji wywołały ten skutek, że agitację polską zredukowano do znośnej miary“. Dziennik więc przyznaje, że użycie policji uniemożliwiło wykonanie prawa wyborczego polakom.

DWÓR ARTUSA

Restauracja „DWÓR ARTUSA“ jest dziś bezprzecnie najmodniejszym i najbardziej uczęszczanym lokalem w Toruniu, posiadającym wykwintne urządzenie, znakomitą kuchnię i pierwszorzędną zespół muzyczny. Jest przeto miejscem zebrań najwykwintniejszego towarzystwa.

Przyszłe podróże Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

WARSZAWA, 22. 9. Jak się dowiadujemy, p. Prezydent Rzplitej zabawi w Spale jeszcze do końca bieżącego miesiąca. W pierwszych dniach października p. Prezydent powraca do Warszawy, zaś w połowie

Taryfy ulgowe na przewóz zboża

WARSZAWA, 22. 9. (PAT.) Taryfy ulgowe na przewóz zboża nasiennego na Pomorzu i w Małopolsce zostały przedłuż. do końca bieżącego miesiąca. Do-

Monety polskie zjeżdżają do kraju

TCZEW 20.9. (Tel. od wł. koresp.) Dziś przez Tczew przewieziono drugi transport monet polskich

Rozprawa przeciw komunistom.

LWÓW, 22. 9. (A.W.) Dziś przed Trybunałem Przemysłowym rozpoczęła się rozprawa przeciwko 10-ciu komunistom oskarżonym o kolportaż pism komunistycznych, oraz o organizo-

Sawinkow ciągle się tłumaczy.

BERLIN, 22. 9. (A.W.) Pisma komunistyczne drukują dodatkowe wyjaśnienia Sawinkowa przed trybunałem sowieckim. Dodatek ten datowany jest „z wewnętrznego więzienia“ i zatytułowany „Dlaczego uznaliśmy Sawinkowa ponownie

Wiadomości w kilku wierszach.

WARSZAWA. (A.W.) N. P. R. zorganizowała wczoraj wiec przeciwko drożyznie, który zebrał około 2.000 robotników. Uchwalono zaważać Rząd do zamknięcia granic dla wywozu żywności, otwarcia granicy dla przywozu, zamknięcia kredytu dla rolników i zmuszenie ich do sprzedaży zboża. Na wiecu usiłował przemawiać poseł Królikowski, jednakże nie dopuszczono go do głosu.

WARSZAWA. (A.W.) P. P. S. zorganizowała wczoraj w Warszawie i na prowincji szereg zgromadzeń publicznych z okazji 10-cio letniej rocznicy śmierci Jauresa i 60-ej rocznicy założenia pierwszego międzynarodowego stowarzyszenia robot-

ników. Rezolucji zebrań tych uchwalono jednobrzmiąco o obrobie pokoju, hołdzie Jauresowi i protestują w sprawie przesładowań w Gruzji.

WARSZAWA. (A.W.) Dziś przybył do Wilna minister przem. i handlu Kiedroń i gen. dyr. Poczty i Telegrafu Moszczyński, w towarzystwie wyższych urzędników.

WARSZAWA. (A.W.) Prezydent Wojciechowski wręczył w niedzielę, 2-mu pułkowi legionów w Pińczowie sztandar wojskowy. W przejeździe do Pińczowa Pan Prezydent Wojciechowski bawił krótki czas w Kielcach.

GDANSK. (A.W.) Ostatnia niedziela była tutaj dniem obrad i popisów Niemieckiego Związku Wioślarskiego. Przybyły delegacje z Niemiec, Austrii i krajów bałtyckich. Zjazd uchwalił następną zjazd odbyć w Kolonji. Reprezentowanych było 252 klubów.

KOWNO. (A.W.) Latwijas Zinjus donosi, że władze litewskie aresztowały w Kłajpedzie 2 oficerów rosyjskich, którzy prowadzili rzekomo szpiegostwo na rzecz Polski.

Nowa partja socjalistyczna.

WARSZAWA, 22. 9. (A.W.) Do partji niezależnych socjalistów przyłączyła się część związku socjalistycznego „Praca“. Utworzono nową partję wspólną pod nazwą „Niezależni socjaliści partji pracy“. Partja niezależnych socjalistów należy do t.

Wiadomości finansowo-gospodarcze

Komunikat Agencji Wschodniej Warszawa 22. IX. 1924 r.

Waluty.	
Gotówka.	Dewizy.
Dolary St. Zj. 5,18 1/2, 5,21, 5,16*	Belgia 25,80, 25,92, 25,68,
Franki belgijskie — — —	Berlin — — —
— szwajcarskie 98,40, 98,87, 97,91,	Holandja 200,20, 201,20, 199,20,
Funt sterling — — —	Bukareszt — — —
Korony austr. — — —	Gdańsk — — —
— czeskie — — —	Londyn 23,22 1/2, 23,15, 23,26, 23,04,
— węgierskie — — —	N. Jork 5,18 1/2, 5,21, 5,16*
Lej rumuński — — —	Paryż 27,65, 27,48, 27,61, 27,35,
Liry włoskie — — —	Praga 15,57, 15,64, 15,50*
Miljonówki 0,65,	Szwajcaria 98,40, 98,89, 97,91,
Pożyczka dolar. 2,98, 3,—,	Wiedeń 7,32, 7,36, 7,28*
Pony złota 0,87,	Włochy 22,85, 22,96, 22,74,
Pożyczka złota 5,90,	

Tendencja nieco mocniejsza.

* Pierwsze cyfry — transakcje, drugie — sprzedaż, trzecie — kupno.

Akcje.	
Dyskontowy 6,—	Zw. Sp. Zarobk. 7,—
Handlowy 7,70, 7,75,	Zjedn. Ziem. Polskich 0,—
Dla Handlu i Przemysłu 1,15, 1,20,	Związek Ziemian 0,—
Kredytowy 0,—	Przem. Lwów 0,—
Grodzisk 0,—	Handlowy Poznań 2,80
Sole 0,—	Zachodni 2,—, 2,10, 2,05,
Kijowski 0,29, 0,31,	Sila i Światło 0,84, 0,85,
Pańs 0,42,	Chodorów 6,15, 6,—
Spless 1,42, 1,46,	Czersk 0,—
Wildt 0,—	Częstocice 3,10, 2,95,
Zgierz 3,—, 3,05, 3,—,	Gostawice 2,40, 2,30,
Elektrownia 1,95,	Michałów 0,—
Węgiel 7,50, 1, 2, 7,90, 7,50, 3, 4,	Cukier 5,10, 5,00,
P. T. E. 0,—	Firley 0,40,
Nobel 2,05,	Łazy 0,15,
Polski Przemysł Naftowy 0,60,	Ostrowieckie 9,30, 9,05, 9,10,
Cegielski 0,80,	Parowozy 0,42, 0,41,
Lilpop 0,82, 0,80,	Pocisk 2,30, 2,25, 2,30,
Modrzejów 6,30, 6,30,	Zjedn. Fabr. Maszyn 0,—
Rylscy 0,—	Rudzi 1,75, 1,65, 1,68,
Cerata 0,—	Starachowice 3,33, 3,40, 3,27,
Fitzner 0,—	Ursus 2,50,
Norblin 0,98, 1,—, 0,99,	Zieloniewski 11,75, 11,50,
Ortwain 0,—	Chmielów 0,60,
Konopie 0,—	Zegluga 0,16,
Zawiercie 39,50, 38,50,	Haberbuch 6,10, 6,30,
Zyrardów 30,50, II. 23,—, 22,50,	Klucze 0,30,
Borkowski 1,50, 1,48, 1,55,	Wulkan 0,—
Jabłkowscy 0,—	Spirytus 2,70, 2,75, VI. 2,65,
Wysoka 0,—	Tehate 3,10
Tomaszowska Fabr. Szt. Jedw. 0,—,	

Tendencja na ogół słabsza.

Poznań, 22. IX. 1924 r.

Poznański Bank Ziemian 3,85,	Herfeld Victorius 6,—
Przemysłowców 0,—	Tikanina 0,00,
Polski Handlowy 0,—	Dr. Roman May 31,—
Garbarni Szwickich 0,—	Pędowski 0,—
Cegielski 0,72,	Młyn Ziemiański 2,16,
Papiernia Bydgoszcz 0,—	Poznańska Sp. Drzewna 1,35, 1,30,
Hartwig Kantorowicz 0,—	Lubań 84,90,
Zw. Sp. Zarob. 7,—	Unja 0,—
Zjedn. Browary Grodziskie 0,—	Wytwórnia Chemiczna 0,40,
Hurtownia Społ. 0,—	Płotno 0,—

Tendencja słaba.

Gdańsk, 22. IX. 1924 r.

Warszawa 107,73, 108,72	Praga 29,67, 29,83,
Złoty 108,10, 108,65,	Paryż — — —
N. Jork 5,6,99, 5,6291,	Szwajcaria — — —
Londyn 25,04,	Rent Marka 133,790, 134,460,
Berlin — — —	Holandja 215,83, 216,92,

Ziemiopłody.

Poznań, 22. 9. 24 r.	Mąka żytnia 65% 36,—
Zyto 21,—, 22,—,	Mąka żytnia 70% 31,—, 33,—,
Pszenvica 23,50, 25,50	Ospa żytnia 13,—
Jęczmień zw. 0,—	Ospa pszenna 11,50
Jęczmień br. 24,50, 23,50,	Ziemniaki jadalne 3,75, 4,—,
Owies 16,50, 17,50	Tendencja słabsza, choć pokupu na żyto mniejsza.
Mąka pszena 65% 40,50 42,50,	
Warszawa, 22. 9. 24 r.	Jęczmień pozna. br. 27,50, 28,—, 29,50,
Jęczmień kongr. browar. 27,50, 26,50,	Zyto kongr. 678,3 grl. 115 f. 17,—,
Kuchy lniane franco Warszawa 22,—,	Tendencja na jęczmień mocna, przy dużej podaży i ożywionych obrotach, na żyto spokojna bez większych obrotów.
Oteży pszenne 12,50,	
Owies kongr. jednolity 18,00,	
Owies pozna. jednolity franco Warszawa 21,25,	

Baczność! W wtorek 23 i środę 24 września br. w sali „Dworu Artusa“ odbędą się **Gościnne występy** znakomitego **Chóru Ukraińskiego** pod batutą DYMITRA KOTKO. — Szczegóły w afiszach!

Pozorny spokój i apatia ale za kulisami idzie gra, A przedewszystkiem odgrywa się p. Witos

(b.) Spokojnie, cicho, bez żadnych wstrząsów toczy się wewnętrzne życie Polski. I gdyby nie emocjonujące nas wiadomości, pochodzące z parlamentu międzynarodowego (tak chętnie nazywają obecnie obradującą w Genewie Ligę Narodów), śmiało można powiedzieć, że politycznie, na wzór waluty, ustabilizowaliśmy się.

Tak wygląda na zewnątrz, tak mówią pozory.

Sięgamy jednak wzrokiem głębiej. Tam, gdzie tylko wprawne oko coś ujrzeć może: za kulisy naszego życia politycznego. Tu ospałość i gnuśność znikła, aby ustąpić miejsca przygotowaniu do przyszłych walk politycznych, które rozegrają się między grupami parlamentu polskiego.

Jakie podłoże mają te walki? Co jest przyczyną, że stronnictwa, na pozór bez powodu, serjo zabierają się do pracy mającej na celu, bądź to skaptowanie wyborców, bądź też przygotowanie terenu do jakiejś nowej kombinacji politycznej?

Bo przecież dziś nikt na serio nie myśli o obaleniu gabinetu premiera Grabskiego i wzięciu u niego spuścizny.

Lansowane pogłoski o wkrótce mającym nastąpić przesileniu gabinetowym i objęciu władzy przez rząd, na którego czele stanąłby p. marszałek Rataj, nie tylko, że nie znajdują potwierdzenia, lecz, przeciwnie, są przez niego samego dementowane.

Jakżby więc cel przyszłości tej bądź co bądź planowej roboty? Cel jednak jest i to poważniejszy, niżby się na pierwszy rzut oka zdawać mogło!

Mianowicie stronnictwa pró-

buja swych sił. Jedni, przypuszczając, że wybory przyniosą im walne zwycięstwo, wygłaszają hasła o rozwiązaniu Sejmu, drudzy — wiedząc, że z umiastromnictwa ich wyjdą zdziśniętowane, opierają się temu.

Gra jest dość ciekawa i zaskakuje na bacznie jej śledzenie.

Dziś bowiem w Sejmie siły ustosunkowały się w ten sposób, że za byle podmuchem większości przechyliła się na tę lub ową stronę. Pierwszy dzień parlamentarny może tu przynieść niespodzianki. Językiem u wagi jest klub „Piasta”, któremu przewodni smutnie, a niestety, nie szybko zapomnianej pamięci, p. Witos. Jemu też poświęcimy trochę uwagi: Dziś leader centralnego stronnictwa miota się po zapadłych katach małopolskich, wygłaszając płomienne przemówienia. Dziś, niegdyś wszechpotężny prezes „Piasta”, musi uderzać w pokorę przed wyborcami w strachu, że mu nie darują ruiny i klęski kilkumiesięcznych rządów.

Nie traci nadziei i nadrabia fantazja. Chce odrobić to, co zeszlornicem rządzeniem popsuł. Czy mu się uda?

Już krząta wieści, że w razie szybkiego przeprowadzenia wyborów zawarłby chętnie sojusz z dawną „osemka” która miała by go uratować od klęski. Głucha wieść jednak niesie, że stronnictwa, grupujące się w ten zwanym blok prawicy, nie zgodzą się na taką kombinację, rozumiejąc, że samo nazwisko Witosowe, jest najłepszym atutem secesyjnym przeciwników.

Tak się dziś przedstawia sytuacja.

P. Witos to rozumie i rozpoczyna odgrywać się.

Jaki też będzie tego skutek?

A więc poskutkowała pięść, która spoczęła na karkach złodziejów skarbu Jeszcze trochę energii, a wydusicie ukryte złoto

W sprawie nadużyć podatkowych na Górnym Śląsku są prowadzone w dalszym ciągu dochodzenia władz skarbowych.

Firmy, przeciw którym zastosowano wdrożone postępowanie karne, złożyły w międzyczasie uzupełniające zeznania o dochodach za rok 1922/23. Tow. Aka. Hohenlohe, w dodatkowej deklaracji swej z dnia 9-go b. m. podwyższyło uprzednio zeznany, a podlegający opodatkowaniu dochód, z sumy 35 tys. zł. do sumy 5 milionów złotych, zastrzegając sobie w przyszłości prawo składania dalszych jeszcze deklaracji dodatkowych. Firma Caesara Wollheima wyraziła gotowość wpłaty tytułem podatku sumy, wielokrotnie przewyższającej cały uprzednio podany zysk.

Również szereg innych towarzystw, które wykazały w pierwiastkowych deklaracjach bądź straty, bądź też zyski, stanowiące znikomą część rzeczywiste osiągniętych dochodów, cofnęły złożone zeznania, zapowiadając złożenie deklaracji uzupełniających.

Wojewódzkie władze skarbowe w Katowicach prowadzą dalsze energiczne dochodzenie przy pomocy komisji rzeczoznawców, delegowanej przez ministerjum skarbu.

Trybuna pracowników mózgu i mięśni Wiecej enpaerowski w sprawie drożyzny Komunści jak zwykle skorzystali z okazji, aby gadać i śmiewać

WARSZAWA 22. 9. Snąc spekulacja, drożyzna, redukcja zarobków i bezrobocie są zmorą odpędzającą sen szarych warstw, są krwiozerczemi wampirami, skoro nieprzeliczone tłumy podążyły na wiec, tym sprawom poświęcony, poimimo dnia w całej krasie, pięknie witającego jesień i wabiącego go za mury miasta.

Na scenie teatru Powszechnego zasiadło prezydium wiecu, pp.: Edmund Bernatowicz, Gach, Gajewski i Tymński.

Przemawiał poseł A. Chudziński, Ocioszyński, Bednarczyk, Zajdler, Lewoski — wszyscy podnosząc, że „przydeptano chwilowo żmija paskarstwa i drożyzny żnów łab wznosi” i wskazując na groźne, niebezpieczne tego następstwa.

Ostatni wszedł na trybunę p. Kwiciniński i w mowie z wielką swadą i werwą wypowiedzianej akcentował, iż walka z tą ludzka drożyzną i bezrobociem, gotująca obecnie robotników, jest najpiękniejszą walką i obowiązkiem, co pokryte zostało hucznie oklaskami.

W końcu p. K. odczytał rezolucję, w której klasa robotnicza domaga się:

- 1. najenergiczniejszej interwencji rządu przeciw winnym uprzednia

Postowie ukr. inicy przym wia

(P) W Zabince (wojew. Połskie) odbył się wiec zwolany przez postów ukraińskich: Wasyńczuka i Makówka.

Zebrało się około 700 osób, które spokojnie słuchały wywodu p. Wasyńczuka. Kiedy jednak p. Wasyńczuk zaczął wykrzykiwać: „Precz z rządem reakcji i szowinizmu! Precz z terorem! Niech żyje wyzolenie z kaim!” rozległy się głośno okrzyki:

„Zła z trybuny!”

przy takim akompaniamencie gwizdania i hałasów, że mówca musiał przerwać swe wywody.

P. Wasyńczuk zrezygnował z przemówienia, a głos zabrał p. Makówka... I on jednak wy-

spekulacji, lichwy i paskarstwa;

2. zamknięcia absolutnego granic Państwa na wywóz żywności i otwarcia granic dla przywozu środków żywności do Polski dla wytworzenia konkurencji z krajową produkcją rolną i zniesienia cen wewnętrznych;

3. uruchomienia ze strony Rządu własnej szerokiej akcji aprowizacyjnej w oparciu o samorządy miejskie oraz kooperatywy spożywcze;

4. zamknięcia kredytów dla rolników i przymuszenia ich do wysprzedania zapasów zboża i żywności;

5. zdecydowanego współdziałania Rządu z klasą robotniczą w obronie przeciw redukcji zarobków.

Po zamknięciu przez p. Bernatowicza wiecu, głos zabrał poseł Królikowski.

Prezydium opuściło swe miejsce, na znak dany kurtyna spadła i — rozpoczął się nowy wiec.

Po godzinnej przeszło przemówieniu, w którym sensacją była uchwała robotników Gruzji, wyjaśniająca cel i charakter powstania szlachty gruzyjskiej, tłumy wiewiórzyły ze śpiewem „Międzynarodówki” opuściły spokojnie widownię i ogródki teatru.

Spokój ani razu nie był zamącony i silny oddział policji nie miał powodu interwenjować.

Wspólnego sukcesu ogólnego zawodów. Krótko mówiąc, przyniosły one A. Z. S-owi wyjątkowy triumf sportowy i organizacyjny, a sportowi publicznie więcej korzyści, niż wiele czczych polemik i papierowych uchwał przeróżnych „ciał” ustawodawczych.

Sportowo akademicy polscy osiągnęli nad swymi znajomymi przeciwe w szerokim świecie kolegiami zagranicznymi, przeważnie zupełnie zadowolony. Wyraza to najlepiej stosunek punktów, których Polska ogółem zdobyła 66, podczas gdy Francja — 44 (50 proc. mniej), a Estonia — 37.

Nikogo też nawet wielce nie dziwiło że rekordy „pękały” jak papierki na wiosnę.

Tym razem złożono do grobu (czyli do akt) trzy trunose: bież 4x400 mtr., oraz rzut oszczepem jednorącz i oburącz.

„Legia” — „Varsovia” 5:1 (2:1) Zwycięstwo lepszej techniki i rutyny nad mową

WARSZAWA 22. 9. Jak zmienne są wyniki spotkań piłkarskich świadczy o tem podglądowo rezultaty osiągnięte przez „Legię” w ostatnio rozegranych mistrzostwach. Brak formy fizycznej u kilku graczy, trochę pecha, nieco nieudolności i drużyna kandydująca (z cichu) na laure mistrzowskiemu znalazła się nad przepaścią, miano której kl. B.

Największą ich ilość umieszcili w siatce harcerzy lewy łącznik Legii Weglowski (3), a po jednej Milech i Krawuś Sedziwoł p. J. Grabowski.

Finlandia bije Estonię 4:0 Polacy i okonali i jedną i drugą

Rozegrany ostatnio w Helsingforsie mecz narodowych drużyn Finlandji i Estonji zakończył się walną wygraną fińską.

Nowy rekord Arne Borga

(e.) Fenomenalny pływak szwedzki Arne Borg, który na Olimpiadzie w biegle okazał się obok amerykańskiego Weissmuellera i australijskiego Chaltona na najlepszym pływaku świata znając to się obecnie w doskonałej formie.

ostatnio podczas wycieczki pływackich w Sztokholmie Borg pobit własny swój rekord na dystansie 100 jardów (910 mtr.) w czasie 12 m. 16,9 sek. Dawny rekord wynosił 12 m. 47,8 sek.

Telefon Warszawa—Wiedeń

Począwszy od 1-go października b. r. wprowadzona będzie komunikacja telefoniczna między Warszawą a Wiedniem, a mianowicie: a) rozmowy zwykłe dopuszczane są przez całą dobę tylko w niedziele i święta, zaś w dni powszednie od godz. 19 — 9, b) rozmowy pil-

ne dopuszczone są przez całą dobę bez żadnych ograniczeń, c) rozmowy prasowe od godz. 19 — 9 codziennie. Ograniczenia co do rozmów zwykłych i prasowych zostaną zniesione po wybudowaniu bez pośredniego przewodu Warszawa — Wiedeń i Warszawa — Praga.

SPORT

Pierwsza porażka „Polonii” w Turcji Mistrz Konstantynopola bije mistrza Warszawy 4:3

WARSZAWA 22. 9. W ubiegły piątek „Polonia” rozegrała w stolicy Turcji najbardziej najcięższy mecz z całego tournée. Tym razem przeciwnikiem jej była mistrzowska drużyna Fener Bagtsche, której po niezwykle zaciekłej walce udało się uzyskać z Polonią nieznaczne zwycięstwo cyfrowe.

Wczoraj miała Polonia roz-

grać rewanżowe spotkanie z „Galata Serail”, z którą pierwszy mecz, jak wiadomo, skończył się wynikiem remisowym 2:2.

Mistrz stolicy wyjedzie z Konstantynopola prawdopodobnie we środę, tak aby mógł zagrać w drodze powrotnej mecz w Czerniowcach.

Wspaniałe finish Azeteso

Akademicy polscy triumfują nad kolegami francuskimi i estońskimi

WARSZAWA 22. 9. Finałny dzień międzynarodowych zawodów akademickich był doprawdy godnym zakończeniem tej wielkiej imprezy lekkoatletycznej. Myślimy specjalnie o jej ujęciu sportowym, gdyż organizacyjnie, mimo wszystko, nie stało ono na wysokości podobnych zawodów organizowanych zagranicą. Jakkolwiek bowiem skomplikowany mechanizm organizacji działał dużo sprawniej niż na zawodach ostatnio widzianych w Warszawie, całość ich ciągle jeszcze nie dawała

Wyniki techniczne wszystkich trzech rekordów stoją na poziomie bardzo wysokim: 4x400 mtr. 3 m. 32 sek. (dawny rekord 3 m. 37,4 sek.), oszczep — 54,45 i oburącz 90,75 mtr. i poprawić je będzie sprawa doprawdy nielatawa.

Poszczególne punkty programu dały rezultaty:

Bieg 200 mtr. 1. Porritt (N. Zelandja) 22,2 sek. 2. Weiss (Pol.) 22,8 sek. 3. Parnain (Fr.). Zwycięzca wygrał lekko, rozgrywając wyścig na pierwszych stu metrach. Weiss przybył za nim o 6 mtr., mając pię w szego francuza za sobą o 5 mtr.

Trójskok: 1. Roussel (Fr.) 12,90 mtr. 2. Ever (Est.) 12,82 mtr.

Oszczep: 1. Szyrowski 54,45 mtr. 2. Gruner (P.) 51,69 mtr. 3. Chelmicki 42,41 mtr. Wynik 54,45, stanowiący o zdobyciu rekordu i zwycięstwa uzyskał Szyrowski dopiero w ostatnim rzucie.

Bieg 3.000 mtr. 1. Jaworski 9 m. 32,5 sek. 2. Kostrowski o 15 mtr. z tyłu III Tüsiöldt (Est.) o 100 mtr. Bieg ten rozegrał się już pod koniec drugiego kola. Zdecydowana jednak przewaga zwycięzcy zaznaczyła się dopiero na okrażeńiu finisowym.

Specjalnie podkreślić, niestety, należy wysoce nieetyczne zachowanie się w biegu tym Karczewskiego II, który tymczasem wyprzedził zawodników zagranicznych stałe zatrzymał wysuniętym łokciem.

Bieg 4x400 mtr. 1. Polska (Weiss, Strumpf, Jaworski, Kostrowski) 3 m. 32 sek. 2. Francja 25 mtr. w tyle, 3. Estonia.

Bieg ten wygrał właściwie Weiss, który rzucił swych przeciwników o dobre 20 mtr. za siebie. Najlepszym w sztafecie polskiej okazał się Strumpf.

Pięciobój (skok w dal, oszczep, 200 mtr., dysk i 1500 mtr.) 1. Piatkowski (Polska) punktów 12, a według punktacji 10-ciooboju 2894 26 n. 2. Ever (Fr.) p. 12 i 2892,72. 3. Semné (Fr.) p. 15. 4. Teinburg (Est.) p. 21.

„Legia” — „Varsovia” 5:1 (2:1) Zwycięstwo lepszej techniki i rutyny nad mową

WARSZAWA 22. 9. Jak zmienne są wyniki spotkań piłkarskich świadczy o tem podglądowo rezultaty osiągnięte przez „Legię” w ostatnio rozegranych mistrzostwach. Brak formy fizycznej u kilku graczy, trochę pecha, nieco nieudolności i drużyna kandydująca (z cichu) na laure mistrzowskiemu znalazła się nad przepaścią, miano której kl. B.

Największą ich ilość umieszcili w siatce harcerzy lewy łącznik Legii Weglowski (3), a po jednej Milech i Krawuś Sedziwoł p. J. Grabowski.

Finlandia bije Estonię 4:0 Polacy i okonali i jedną i drugą

Rozegrany ostatnio w Helsingforsie mecz narodowych drużyn Finlandji i Estonji zakończył się walną wygraną fińską.

Nowy rekord Arne Borga

(e.) Fenomenalny pływak szwedzki Arne Borg, który na Olimpiadzie w biegle okazał się obok amerykańskiego Weissmuellera i australijskiego Chaltona na najlepszym pływaku świata znając to się obecnie w doskonałej formie.

ostatnio podczas wycieczki pływackich w Sztokholmie Borg pobit własny swój rekord na dystansie 100 jardów (910 mtr.) w czasie 12 m. 16,9 sek. Dawny rekord wynosił 12 m. 47,8 sek.

„Legia” — „Varsovia” 5:1 (2:1) Zwycięstwo lepszej techniki i rutyny nad mową

WARSZAWA 22. 9. Jak zmienne są wyniki spotkań piłkarskich świadczy o tem podglądowo rezultaty osiągnięte przez „Legię” w ostatnio rozegranych mistrzostwach. Brak formy fizycznej u kilku graczy, trochę pecha, nieco nieudolności i drużyna kandydująca (z cichu) na laure mistrzowskiemu znalazła się nad przepaścią, miano której kl. B.

Największą ich ilość umieszcili w siatce harcerzy lewy łącznik Legii Weglowski (3), a po jednej Milech i Krawuś Sedziwoł p. J. Grabowski.

Finlandia bije Estonię 4:0 Polacy i okonali i jedną i drugą

Rozegrany ostatnio w Helsingforsie mecz narodowych drużyn Finlandji i Estonji zakończył się walną wygraną fińską.

Nowy rekord Arne Borga

(e.) Fenomenalny pływak szwedzki Arne Borg, który na Olimpiadzie w biegle okazał się obok amerykańskiego Weissmuellera i australijskiego Chaltona na najlepszym pływaku świata znając to się obecnie w doskonałej formie.

ostatnio podczas wycieczki pływackich w Sztokholmie Borg pobit własny swój rekord na dystansie 100 jardów (910 mtr.) w czasie 12 m. 16,9 sek. Dawny rekord wynosił 12 m. 47,8 sek.

Warszawa—Wiedeń

Pierwszy lot komisyjny na nowej linii powietrznej

WARSZAWA 22. 9.

(k) Wczoraj odbył się pierwszy próbnny lot komisyjny „Aerolloydu” na linii Warszawa — Wiedeń.

Samolot był prowadzony przez pilota p. Brzezińskiego, który drogę napowietrzna Warszawa—Wiedeń odbywał po raz pierwszy w życiu. Odlot z Warszawy nastąpił o godzinie 7 m. 30 rano.

Do Krakowa samolot przybył o godzinie 10-ej rano, a do Wiednia o 3-ej po poł.

Pierwszą tę komisyjną podróż odbywali: wice-dyrektor rady nadzorczej, p. dr. Ignacy Wygard, oraz przedstawiciel poselstwa austriackiego.

W Wiedniu powitali owacyjnie samolot przedstawiciele rządu austriackiego i poselstwa polskiego. Pierwszy ten lot jest nowym etapem w pertraktacjach, mających na celu wprowadzenie stałej komunikacji lotniczej pomiędzy Warszawą a Wiedniem.

Loteria państwowa

WARSZAWA 22. 9.

Loterja państwowa została obecnie zorganizowana na podstawie znacznie wyższych wygranych przy równoczesnej redukcji ilości losów i podwyższeniu ich ceny.

Losy obecnej 10-ej loterii po 24 zł. dają możliwość wygrania przy połączeniu premii z główną wygraną kwoty 250.000 zł. na jeden los. Suma wszystkich

wygranych tej loterii wynosi 5.512.000 zł. i rozdziela się tylko na 50.000 wypuszczonych losów. Szanse wygrania są zatem niezwykle wielkie, gdyż jest 25.000 wygranych, a więc co drugi los wygrywa.

Losy są do nabycia we wszystkich kolekturach; ciągnięcie I klasy odbędzie się 15-go i 17-go października r. b.

Po tamtej stronie...

(Dokończenie)

Śród wygnańców są ciężko skrzywdzone ofiary losu, są też i tacy, którzy żyją aforyzmem: „wojna to straszna rzecz; ciagle trzeba uciekać”. Anad całym tem okropnym życiem ciąży bezmyślna zasada rządu rosyjskiego, która jeden z wygnańców określa słowami: „psiakrew, trzeba być Polakiem, żeby z tymi sojuszami wytrzymać”. Nie ma również ścisłego charakteru „powieściowego” dalsza opowieść, „Czerwona rakietka”, w której autor posuwa się znacznie naprzód w doborze środków wyrazu dla opisu Kijowa, w strasznych chwilach wzbuchu rewolucji, powstania republiki ukraińskiej, wreszcie zdobywania miasta przez bolszewików i krwawe ich represje.

Najlepsza, najzupełniejsza w

barwach i najsilniej zbudowana jest opowieść „Wściekle psy”, w której autor za szczerym talentem małuje organizację anarchistów rosyjskich, ich walkę z bolszewikami i pogrom ostatnich. W „Czerwonej rakiecie” obserwatorem był Niwiński; tu jest Zaucha. Dzieje anarchizmu moskiewskiego uczynił autor szczególnie zajmującym przez udział w nich Polaków, a przedewszystkiem przez świetnie postawioną i znakomicie psychologicznie rozwiniętą postać główną przywódcę Popiołki, byłego rzeźbiarza.

Jest to niewątpliwie jedna z najciekawszych figur w naszej literaturze wojennej. Bandytyzm anarchistyczny rozwija w niej do maksimum, niekiedy do absurdu, wszystkie rasowe cechy pol-

skie: marzycielstwo, romantyzm, nastroj rewolucyjny i bohaterstwo — w próżni. Charakter ten uwypukla p. Bandrowski przedziwnie na te grupy szaleńców, którymi rządzi zasada: „na świecie są dwie klasy ludzi: bijący w mordę i bijący po mordzie — i tego żaden ustrój społeczny nie zmieni”. Z powieścią tą wiąże się także opowieść druga, „Krwawa chmura”, również zbudowana lege artis, bo przez rewolucyjne rozruchy w Moskwie wyświeła ciemną rolę Chińczyków, złaczonych w tajny związek bandycki pod protektoratem bolszewików. Istota moralnej wartości tych pseudo - pretorianów bolszewizmu wyjaśnia autor na mało wnikliwym żywocie młodego chińczyka, Wei - hsin - Jang, który, po „obczytaowym” morderstwie w Chinach, ucieka „na Zachód” i żyje z kolewnych morderstw, dorobił się dostatek do bolszewickiej straży, aby wresz-

cie zginać od kuli egzekucyjnej. Najnieporządniej napisana jest opowieść ostatnia: „Niezwał”, o „ne sztandary”, ponieważ otrzymała zbyt obfity materiał faktyczny. Autor nie był w stanie materiału tego opanować. Niwiński więc opowiada tu, co widział i co czynił w swej spółce z Czecho-Słowakami od zdobycia Samary i formowania legionów polskich aż do swej ucieczki przez Omsk i Charbin do Władywostoku. Taki materiał, podany nieraz w gwarze ka wiarnianej albo zgola żołnierskiej, wymagał mocniejszego zwiazania ideowego. P. Bandrowski chciał opowiedzieć wszystko i skutkiem tego mówi wiele rzeczy zbędnych dla artystycznego obrazu.

Sześć opowieści wojennych p. Bandrowskiego stawiają go, po mimo wszelkich zastrzeżeń, w rzędzie najdojrzalszych powieściopisarzy polskich.

Jan Lorentowicz.

KRATKI SĄDOWE

LAKONICZNA SKARGA

Szpiegostwo jest i było zawsze zajęciem upadającym. Znany jest w historii fakt, że Napoleon odmówił prośbie, którą zniósł do niego dyrektor biura szpiegowskiego, oddającego wielkiemu zdobywcy nieocenione usługi. Dyrektor ów, którego nazwiska nie mogę sobie w tej chwili przypomnieć, dostarczył właśnie Napoleonowi cenę dane, dotyczącą zbrojeń Austrii. Cesarz zadowolony z swe go głównego szpiega, uszczypał go w ucho, jak to miał zwyczaj, kiedy był w dobrym humorze, i zapytał go:

— Może masz jaką prośbę, to prosz teraz.

— Najjaśniejszy Panie! Pragnąłbym mieć znak widomy faski cesarskiej: legję honorową!

— Wszystko, tylko nie to! — odparł Napoleon.

Inaczej podobno patrzy na sprawę szpiegostwa w Japonii. Tam ma być ono wykładane jako specjalny przedmiot w szkołach wojskowych i doprowadzane jest do artyzmu. W czasie bezpośrednio poprzedzającym wojnę rosyjsko-japońską nastąpił na Syberii nagły napływ japończyków, którzy angażowali się najczęściej jako służba domowa t. zw. boye. Byli to młodzi oficerowie japońskiego sztabu generalnego. Zadaniem ich było zbadać zdolność przewozową kolei trans-syberyjskiej, wydobywać plany mobilizacyjne i t. d., słowem szpiegostwo pur sang.

Z chwili, kiedyśmy stali się znów państwem samodzielnym i to posiadającym liczną armię, szpiegostwo państw ościennych wzięli nas w szczególną oniekie. Od czasu do czasu ujawnia się jakaś afera szpiegowska, winni są chwytani i karani, ale ilu ich jest jeszcze nie schwytanych? Ilu zjawia się nowych szpiegów na miejsce uwieczonych?

Przed kilku miesiącami uwieczono niejakiego Hieronima Bielawskiego, młodego człowieka, jako podejrzanego o uprawianie szpiegostwa na rzecz jednego z ościennych państw. Rewizja za rządzone w mieszkaniu aresztowanego dała obfity materiał pozytywny, znaleziono bowiem cały zbiór poufnych dokumentów wojskowych.

Bielawskiego stawiono przed sądem okręgowym, szpiegostwa jednak nie zdołano mu udowodnić. Z posiadania dokumentów wojskowych oskarżony tłumaczył się, że jako człowiek koła młodzieży robotniczej

postępowej, miał dla członków koła wykłady o armii, o obciążeniu budżetu wydatkami na nią, starał się więc zdobyć owe dokumenty, jako materiał do wykładów.

Sąd okręgowy uznał Bielawskiego winnym zbierania wiadomości, które winny być zachowane w tajemnicy, a które dotyczą sił zbrojnych państwa, (część 2-a art. 112 k. k.) i skazał go na rok więzienia, pozostawiając na wolności za kaucją tysiąca złotych.

Bielawski, człowiek niezamożny, nie mógł złożyć tak wysokiej kaucji, ponieważ zaś sąd okręgowy odmówił prośbie zmniejszenia jej, przeto obrońca oskarżonego adwokat Hofmokr-Ostrowski wniosł do sądu apelacyjnego skargę incydentalną dosłownie treści następującej:

— Zaskarżam decyzję sądu okręgowego w sprawie kaucji, wymaganej od Hieronima Bielawskiego, ponieważ ani w aktach sprawy, ani w sumieniu swoim nie znajduję powodów żądania tak wysokiej kaucji.

Była to zapewne najkrótsza skarga incydentalna w historii sądownictwa. Sąd apelacyjny uwzględnił skargę, zmniejszając kaucję z tysiąca na 300 złotych.

C-wicz.

SMIERĆ —

**miłosierna opiekunka bezdomnych
Dwukrotnie szukała w niej ratunku
wyrzucona na bruk urzędniczką
uratowano ją
dokąd pójdzie z bram szpitala?**

W początku września umieściliśmy skargę p. Rytłowej, urzędniczki departamentu trzeciego ministerium spraw wojskowych, w sprawie wyrzucenia jej ze skromnego „mieszkania”. — t. zn. jednego pokoiku, ciemnego i bez powietrza — odnajmowanego od niejakiego p. Wytka.

— Mam przy sobie córeczkę i to jest wszystko, co posiadam na świecie, — pisała p. Rytłowa, przedstawiając swe beznadziejne położenie. Za dwa dni miała opuścić mieszkanie — i znaleźć się bez dachu. Pan Wytka, nawiasem mówiąc, kawaler, zajmujący trzy pokoje z kuchnią po wprowadzeniu się p. Rytłowej okazywał jej niezwykłą uprzejmość, potem nagle stał się ordynarny i grubiański.

Wreszcie pod nieobecność p. Rytłowej wniosł do sądu skargę o eksmisję i uzyskał wyrok zaoczny.

P. Rytłowa została „w imieniu prawa” usunięta z mieszkania...

Co robić? Dokąd się udać? Na kilka dni przytułek nieszczęśliwą wraz z jej córeczką,

doczciwy dozorca domu.

Nocowały w jego dyżurce. Ale ponure myśli o najbliższej przyszłości nie pozwalały spać zrozpaczonej matce.

Przecież tak długo być nie może? Ratunku żadnego i żadnej pomocy? Więc męczyć się tak? Jeszcze dzień, jeszcze dwa... A potem?

— Śmierć skończy te meke! Przed kilku dniami p. Rytłowa zażyła trucizny. W porę przybyła pomoc lekarska i wyrwała ją z objęć śmierci.

Dziś rano przechodnie na prawym brzegu Wisły koło mostu Kierbedzia, ujrzeni rzucającą się w nurty rzeki jakąś kobietę.

Policjant posterunku rzeczniczego, Ryszard Lichocki, z narażeniem własnego życia skoczył w odmęty i wydobył ją nań.

Była to bezdomna urzędniczka, po raz wtóry szukała śmierci.

Po zastosowaniu środków pierwszej pomocy, p. Rytłowa wlezione do szpitala Przemienienia Pańskiego.

**Fenomenalne bobo z ulicy Żórawiej
Malańki Miecio dwukrotnie wędrował
nad wielką wodę do granatowego pana
Kto mu podaruje trzeci balonik?**

(Telefonem od warszawskiego korespondenta)

Służąca jednego z lokatorów domu Nr. 8 przy ulicy Żórawiej ma ślicznego synka, 2 i pół letniego Miecio. Jest to w swoim rodzaju cudowne dziecko, zdradzające

niezwykły spryt

i inteligencję. Przed dwoma tygodniami mały Miecio wyszedł z matką na podwórze wytrzepać dywany. Początkowo, uzbrojony się w kawałek patyka, gorliwie pomagał matce, ale szybko zmienił się do pracy i po raz pierwszy w życiu wybiegł na ulicę bez opieki.

Swoboda, perspektywa zwiedzania

nieznanych okolic. Dalekie horyzonty, wszystko to dodało energii słabym nóżyczynom chłopca, a gdy matka spostrzegła jego zniknięcie i wybiegła przerażona przed bramę, był już daleko, na wielkim placu z kościołem.

Wiedząc, że mu już pościgi nie grozi, Miecio

zwoolnił tempo

i nie spiesząc się, powędrował dalej. Szedł spadzistą ulicą, co mu ogromnie ułatwiało podróż. Ale mój Boże, jakaż to była okrutnie długa ulica! W czasie wędrowki, mały Miecio odpoczywał kilkakrotnie, aż wreszcie przyszedł

nad wielką wodę.

Woda, woda! Radość roznie-rała duszę malca. Usiadł na pla-sku i przysłoniwszy ręką oczy, zaczął się przyglądać nigdy nie spotykanym dziwom.

— A ty co tu robisz, smarkaczu?

Obejrzał się. Tuż za jego plecami stał

ogromny pan.

ubrany w mundur granatowy, z szablą przy boku i rzymskim od czapki pod broda. Spoglądał nań srogo i badawczo.

— Woda — odpowiedział młody podróżnik i wskazał na Wisłę.

— Gdzie twoja mama?

— Tam — odrzekł i dla

lenszego wytłomaczenia podniósł palce, co mogło równie dobrze oznaczać wschód, zachód, północ i południe.

Srogi pan z palaszem ujął go za rękę i ponowadził. Gdy przechodzili obok handlarza z balonikami, malc narobił takiego alarmu, że nowy opiekun, rad nie rad, musiał sięgnąć po sakiewkę i zafundować piekny, czerwony balon na długim sznurku.

**Swój do swego
strzelił pod mostem i trafił
w klatkę piersiową**

WARSZAWA 22. 9. Pod arkadami mostu ks. Poniatowskiego dozorca miejski p. Władysław Wygoda, przez nieostrożność postrzelił z rewolweru w klatkę piersiową drugiego dozorca miejskiego, p.

Po chwili Miecio znalazł się w dużym pookju. Pełno tam było panów w granatowych mundurach. Dano mu gorącego mleka, rogalik i zaczęto wypytywać o mamę. Niewiele mógł opowiedzieć, gdyż rozparzył bardzo

skąpym zabasem słów. Długa wędrowka i upał tak go zmęczyły, że wreszcie zasnął na kolanach jakiegoś wosatego pana.

Matka Miecio zawiadomiła o wypadku 13-ty komisariat, skąd telefonicznie zapytano sąsiednie komisariaty, czy nie widział kto małego zbiega.

Z komisariatu I nadeszła odpowiedź, że przed chwilą jeden z funkcjonariuszów policji przywodził chłonce,

znalezionego nad brzegiem Wisły na Solcu.

I Miecio wrócił do matki.

Wszystko byłoby się ułożyło jaknajlepiej, gdyby nie balonik. Po kilku dniach śliczna czerwona kula przestała się umosić, a po tygodniu

przemieniła się w brzydka pomarszczoną pilkę.

Zdesperowany Miecio postanowił urządzić drugą wyprawę nad wielkie wody, by odszukać dobrego pana, który rozda je dzieciom baloniki. Traf zrządził, że

spotkał go w tem samym miejscu.

— Daj balon, daj — zawołał i uczepił się szabli.

Policjant i tym razem spełnił życzenie małego przyjaciela, kupił mu balonik i

odprowadził go do matki. Działo się to w ubiegły czwartek.

A co będzie, gdy i drugi balonik zamieni się w brzydka pilkę?

**Mars i jego tajemnica
Są tam ludzie, kanały, ogrody—
twierdzą uczeni**

Nlema nic — odpowiadają drudzy

Prace Flammariona oraz Arrheniusa zwróciły uwagę całego świata na sąsiadującą z nami planetę Marsa. Większość uczonych uwierzyła, iż świat sąsiedni zaludniony jest

przez inteligentne istoty które przez zbudowanie tak charakterystycznych kanałów dcwiodły swej wyższości nad nami.

— Jest tam powietrze, woda i światło „słoneczne”, — powiada Flammarion.

— Wydaje się nam niemożliwe, żeby taka planeta, jak Mars, gdzie

istnieją wszystkie niezbędne dla życia warunki była skazana na los pustyni.

W tych słowach znakomitego astronoma francuskiego główna rolę odgrywają, bez wątpienia, uczucie i pewność siebie.

Z innej znów strony mamy cały szereg uczonych wskazujących na tę okoliczność, że ciepłota promieni słonecznych na Marsie osiąga tylko 43/100 ich temperatury na ziemi. Dlatego też

należy wątpić.

czy tak mała ciepłota jest w stanie podtrzymać życie organiczne, oraz częściowo życie roślin. Flammarion sądzi, iż t. zw. kanały wraz z jeziorami łądu — to

ogrody dostarczające pożywienia mieszkańcom Marsa; Lewel znów twierdzi nawet, że gleba Marsa uprawiona jest aż do jego biegunów.

Przeciwnicy zaś, do których należą zmarły już znakomity fizyk Fizot, oraz słynny astronom Kambel, sądzą, że Mars przedstawia

pustynię lodową.

w której ciepłota rzadko osiąga wysokość ponad 0.

Największą zagadkę stanowią

kanały Marsa.

Flammarion jest zdania, że są owocem olbrzymich wysiłków inżynierów marsowych mają-

cych na celu zaopatrzenie planety w wodę. Pogląd ten stoi w sprzeczności z wielkimi ilościami panującymi na powierzchni Marsa. Penar w roku 1888 wypowiedział pogląd, że kanały te odpowiadają bródzdom kory ziemskiej, są zaś pochodzenia wulkanicznego.

W miejscach wyłomów kory ziemskiej, gdzie łączą się liczne rozpadliny, znajdują się często ogromne zbiorniki wody. To samo widzimy na Marsie. Wzdłuż rozpadlin

ciągnie się szereg jezior. które razem wzięte czynią wrażenie kanału.

Mars nie jest martwym ciałem niebieskim, jak księżyc, gdyż po pierwsze ma pory roku, po drugie

padają nań meteoryty, zawierające głównie żelazo i połączenia żelazowe.

Jako dowód wyższej inteligencji, mieszkańców Marsa, przytaczano prostoliniowość kanałów i prawidłowe pod względem geometrycznym ich rozmieszczenie. Wielu badaczy planety w szczególności Antoniad, wypowiedziało się przeciwko temu. Skomplikowana sieć linii prostych, jaką tworzą kanały na Marsie, to prawdopodobnie — złuda. Plamy nie tworzą figur geometrycznych.

Wszystko razem przemawia za tem, że Mars, to

planeta zamarzła.

na której niema życia organicznego, cóż dopiero mądrych stworzeń. Dlatego też znaleźć trzeba wyjaśnienie tych zjawisk wolne od przypuszczeń o zielonych ogrodach, a tem mniej o potężnych pracach inżynierów marsowych. Z powyższego wynika, iż wyjaśnienie zjawisk na Marsie występujących na podstawie praw nam znanych jest rzeczą płonną. Kiedy jego atmosfera po oziębieniu się i rozproszeniu zniknie, Mars stanie się martwym ciałem niebieskim, podobnie, jak księżyc.

**Szukała chleba
a znalazła śmierć pod samochodem
z ciastkami**

WARSZAWA 22. 9. Wczoraj na ulicy Mokotowskiej o godz. 7-jej wieczorem samochód Nr. 174-25, wiozący wyroby cukiernicze, przejechał 64-letnią Sabinę Debińską (Mokotowska 67).

Lekarz Pogotowia stwierdził śmierć. Staruszka wyszła z domu w poszukiwaniu chleba. Szofera, Henryka Koczkowskiego, aresztowano.

**Pożar w Kobyłkach
pod Wołominem
Ludność, zamiast ratować,
gapila się na ogień**

łomiska straż ochotnicza, oraz miejscowa drużyna harcerska (k) Wczoraj o godzinie 11-jej rano wybuchł pożar we wsi Kobyłki pod Wołominem, który doszczętnie strawił 15 domostw.

Przyczyna tego pożaru było zaproszenie ognia przez nieostrożnych parobczaków, którzy śpiąc w stodole napełnionej sianem, palili papierosy.

Na ratunek pośpieszyła wo-

pod komenda drużynowego dr. Cichockiego Mieczysława.

Pożar po trzech godzinach z trudem ugaszono. Dziwne było zachowanie się miejscowej ludności, która widząc szerzącą się gwałtownie pożogę, w każdej chwili zagrażającą ich mieniu nie chciała nieść straży pomocy. Dopiero policja opornych zmobilizowała, zmuszając ich do pracy.

MODA A KIESZEN

O włos za wie'e

Modne są obecnie chłopięce podgolone z tyłu czupryńki gładko zaczesane, i spuszczone na policzki. Moda obciętych włosów trwa już 3-ci rok; niektórzy wróżą, że ustali się na zawsze. Ale ja w to nie wierzę! Jakto, pozbyć się na zawsze uroku długowłosej Ewy, pozabawić się możliwości urozmaicania fryzury! Niemożliwe!

Jednakże moda trwa.

Mam w tym względzie różne podejrzania. Sądzę, że fryzjerzy podstępnie obcinają nam warkocz, ażeby rozpowszechnić, szynjony.

Ale to było przypuszczenie dziecięcej naiwności.

Bo i pocóż im włosy potrzebne! Dawniej robiono z włosów siatki, niemki robily z loków

swych poduszki dla narzeczonych, jeszcze dawniej obrazki z włosów — ażeby wykazać, bene dyktynską cierpliwość. Ale któż ją dzisiaj posiada?

Ale rzeczywistość przeszła wszelkie podejrzenia. Oto włosy używane są... jako ozdoba sukni!!!

Pewna młoda kobieta w Londynie ukazała się w sukni czarnej, haftowanej złotym włosem kobiecym.

Ponadto miała kravat z takiegoż złocistego warkocza!

Wprawdzie riusze, frendzle i hafty z włosów są oszczędniejszą od złota, lub futer, ale wątpię czy wyglądają pociągająco.

Antuka.



— Pozwoli Pani sobie towa rzyszyć?
— Bardzo mi przyjdzie, ale p. ...

Bezrobocie na Pomorzu.

Kłeska bezrobocia dotknęła po wojnie światowej na równi z innymi dzielnicami również i województwo pomorskie, na co złożyły się głównie następujące przyczyny:

Ustala emigracja do Niemiec, a to wskutek nieregulowania w drodze odpowiedniej konwencji sprawy ochrony naszego robotnika, udającego się tam od dziesięciu lat za pracą.

Wskutek redukcji zakładów przemysłowych, a jeszcze znaczniejszej redukcji personelu robotniczego straciło pracę 6659 pracowników. Przed wojną światową w r. 1913 było bowiem czynnych 2644 zakładów przemysłowych z 31.923-ma robotnikami, gdy w r. 1923 zostało w ruchu wprawdzie 2615 zakładów, a te zatrudniały tylko 25.264 ludzi, czyli że przemysł pomorski zatrudniał po wojnie światowej zaledwie 79 prac. robotników zatrudnionych przed wojną. Przyczyną tego faktu należy szukać w zastoiu w przemyśle, spowodowanym głównie brakiem zdrowego kredytu, a także brakiem odpowiedniego zbytu wyrobów przemysłowych.

Rzesze bezrobotnych zwiększyli znacznie reemigranci i repatrianci.

Liczba bezrobotnych, zarejestrowanych w P. U. P. P. wahała się w ubiegłych latach zależnie od pór roku, względnie zapotrzebowania robotnika między liczbą 500 w lecie, a 4000 w zimie, wynosiła w dniu 31. lipca b. r. 1302.

Według zawodów było w tym czasie bezrobotnych: górników 7, robotników metalowych 101, budowlanych 139, drzewnych 61, skórzanych 9, robotników niewykwalifikowanych 761, służby domowej 6, robotników rolnych 132, biuralistów 35, innych zawodów 51.

W dniu 16. sierpnia b. r. było 1469 bezrobotnych zarejestrowanych w P. U. P. P. Wojew. Pomorskiego.

Usunięcie bezrobocia, będącego głównie nieuniknionym następstwem zastoiu w przemyśle, a więc zmniejszenie zapotrzebowania robotników stoi w ścisłym związku z usunięciem przyczyn tegoż zastoiu, które sięgają już do głębokich podstaw całości kształtu życia gospodarczego kraju i wymagają planowych i na dłuższą metę zakrojonych zabiegów.

Bezrobocie więc likwidowane będzie ostatecznie tylko w ścisłym związku ze stopniowym uruchomieniem warsztatów pracy — całe zaś t. zw. zwalczanie bezrobocia z konieczności ograniczać się musi do wynajdywania sposobów czasowego choćby zatrudnienia bezrobotnych, odpowiednio do każdorazowych warunków lokalnych, a głównie do łagodzenia w miarę możliwości ujemnych skutków bezrobocia, mając przytem stale na uwadze, że usunięcie skutków bezrobocia, nie usunie w żadnym wypadku przyczyn bezrobocia. W tym też kierunku mogła tylko iść akcja powołanych do tego władz państwowych, które dla uzyskania możliwie wszechstronnych wiadomości o stanie spraw bezrobocia i wykorzystania ich dla jak najskuteczniejszego działania zaradczego — powołały do życia Komisję Walki z Bezro-

ciem, instytucje kolegialne o charakterze organu doradczego. Ponieważ zaś z przyczyn zasadniczych poprzednio podanych, działalność tych władz nie mogła się przyczynić bezpośrednio i w znaczniejszej mierze do zwalczania samego bezrobocia — starała się Komisja wykazywać im wszelkie środki zmierzające do zwalczania skutków bezrobocia a w pierwszym rzędzie do udzielania bezrobotnym doradziej pomocy w zaspokojeniu pierwszych potrzeb życiowych.

W tym kierunku osiągnęła Komisja za pomocą Władz Państw. i samorządowych przy skutecznym współdziałaniu społeczeństwa pożądane wyniki. Wprawdzie przyczyny bezrobocia ze względu na zasadnicze usunięcie zostały tą działalnością tylko w pewnej mierze, natomiast ujemne skutki bezrobocia nie dały się odczuwać zbyt dotkliwie — nie wywołały zakłócenia normalnego trybu życia publicznego.

Środkiem do łagodzenia skutków bezrobocia było: tworzenie kuchni ludowych dla żywienia bezrobotnych, doraźne zatrudnienie bezrobotnych przez samorządy oraz udzielanie zapomóg doraźnych w wypadkach niecierpiących zwłoki.

Ze względu na zaprowadzone oszczędności w wydatkowaniu funduszy państwowych w związku z ogólną sanacją skarbu — zmuszone było Ministerstwo Pracy i Opieki ograniczyć do minimum finansowy udział rządowy w planowanej akcji żywienia bezrobotnych — przenosząc tem samym punkt ciężkości tej akcji na samorządy.

Wynikiem skoordynowanej działalności rządowej, samorządowej i społecznej było uruchomienie w sezonie zimowym 1923/24 siedmiastu Kuchni Ludowych dla bezrobotnych, z których korzystało dziennie przeciętnie 5769 osób. Na utrzymanie kuchni wydano w tym sezonie i to tylko do marca b. r. 30.901.646.158 mkp. gotówką, a dary w naturze przewyższały — swą wartością znacznie gotówkę i stanowiły podstawę gospodarki kuchni ludowych.

W kwietniu 1924 r. uruchomił Rząd na czas do wejścia w życie Ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia fundusz na pomoc kredytową dla Związków Komunalnych na opiekę nad bezrobotnymi.

Z dobrodziejstw tej akcji państwowej skorzystały Magistraty miast Torunia, Grudziądz i Chełmży.

Magistrat miasta Torunia zatrudniła przeszło 100 bezrobotnych, żywicieli większych rodzin, przy planowych pracach miejskich, jak usuwanie fortów, naprawa i brukowanie ulic i t. p.

Magistrat m. Grudziądz za uzyskaną pożyczką uruchomił torfiarnię miejską, zatrudniając przy eksploatacji torfu i innych pracach około 150 bezrobotnych.

Magistrat m. Chełmży zatrudniła przy planowych robotach miejskich około 50 bezrobotnych. Obecnie pomoc materialna dla bezrobotnych normuje Ustawa z dnia 18. lipca 1924 r. o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia. Ustawa ta będzie stopniowo przeprowadzana w ciągu roku zaczynając w tut. Województwie od miast Torunia i Grudziądz.

Osiół, wół, gęś i mała są, jako takie, bardzo miłemi i mądremi zwierzątkami, tylko podobieństwo ze znanym typem... ludzi im ubliża...

„Wydziałowym“ nazywa się takiego członka „beziinteresownych“ towarzystw, który nigdy na posiedzenie nie przychodzi, albo raczej takiego, któryby lepiej uczynił, gdyby nigdy nie przyszedł...

Upada na duchu kto za mało jeszcze ciężaru życia dźwigał. Perpetuum mobile — staro-

dawny to wynalazek jak świat — język kobiecy.

Gdy literat staje się impotentnym — płodzi najwięcej...

Im więcej umyśli się różnią — tem szybciej się porozumią

Przewracają często naturalność w bezwstydną sposób do góry nogami — i mówią o... moralności.

Współczują nam najszczerzej w tem, czego nam najszczerzej wpięć życzyli. — Henryk Grałski.

Gościnny występ chóru ukraińskiego.

W dniu wczorajszym zaprezentowała się nam drużyna chóru ukraińskiego złożona z 16 osób pod dyrygenturą D. Kotko. Chór przedstawia się zadawalniająco; w doborze poszczególnych głosów przeważają basy, zwłaszcza jeden w tubalnym timbre głosu dominuje nad zespołem.

W całości znać żmudną pracę, czego dowodem pamięciowe opracowanie koncertu i doskonała dynamika. Na program zostały się utwory polskich i ukraińskich kompozytorów (z Szubertem w pośrodku!) Najlepiej wykonane zostały Koszta „Haudzia młodyczka“ i „Serenada“ Łysienki, gdyby jeszcze były podane w opracowaniu takim jak Szuberta „Kolysanka“ (wykonanie bez zarzutu). Pieśni Galla należy wykonywać w oryginalnych układach a nie w przerób-

kach. Chór ma tę dobrą zaletę, że nie porywa się na trudne i zawile kompozycje, gdyż nie dysponuje taką techniką jakby tego wymagano; jest to wielka zaleta. Wie o tem dobrze dyrygent D. Kotko, to też dobiera rzeczy, które nie tak artystycznie jak obliczone na skromny efekt. Tu należy zwrócić baczną uwagę na korekturę (kwinty i oktawy ukryte) używać rejestrów. głosowych nie forsownie, wyćwiczyć oddechy na przeponie a nie na szczytach płuc, bo to powoduje lekkie detonowanie.

Poza temi szczeremi uwagami nie można temu zespołowi, który ma jeszcze nieco do opracowania, życzyć powodzenia. Publiczność dość licznie zgromadzona darzyła wykonawców przesyłnymi okłaskami.

Włakiewicz.

M. Chmielewski i S-ka.

Zakłady Przemysłowo-Handlowe. T. z. o. p.
Tel. 424 Toruń, ul. Małe Garbary 17 Tel. 424

Budowa Zakładów Przemysłowych i elektrycznych - Instalacja siły i światła - Narzędzia dynamo- i elektromotorów. ::

Na żądanie projekty i kosztorysy.

Na składzie: obrabiarki do drzewa i metalu, narzędzia, materiały techniczne i elektrotechniczne.

OSOBISTE.

P. Wojewoda dr. Wachowiak w niedzielę dnia 21. b. m. wyjechał w sprawach służbowych na kilka dni do Warszawy.

Inspektor Pracy XI. Okręgu inżynier Cezary Czerniewski powrócił z urlopu i objął urządowanie w powierzonym mu Okręgu.

TEATR MIEJSKI.

Dziś, we wtorek, 3-ci raz uroczą, pełną filigranowego wdzięku, dowcipu, stylowa komedia „Fircyk w zalotach“ Fr. Zablockiego, przyjęta gorąco przez publiczność i prasę, wystawiona prześlicznie i koncertowo grana przez pp. Rdzawicza — zalotnika epoki Stanisławowskiej, Brokowskiego, męża — zazdrośnika, Lenka i Tatarzkiewicza — zabawnych sługów, Bogucką — filiterką młodą żonkę i czarującą w roli Podstoliny H. Larys-Pawińską na czele.

Jutro, ostatni raz na wieczorowym spektaklu natchniony „Irydion“ Krasieńskiego, genialny poemat o triumfie Chrześcijaństwa nad mocą złego ducha Dyrkcja, chcąc uprzystępnić wszystkim poznanie wielopomnego aredyziela polskiego, dla wszystkich korporacji, zrzeszeń i związków, wojskowych, młodzieży uczącej się, urzędników komunalnych i państwowych, zniża ceny miejsc o 50 procent.

KOREKTORA RUTYNOWANEGO NA PRACĘ NOCNA POSZUKUJE ADMINISTRACJA „EKSPRESU. POM.“

ARESZTOWANIE KUPCÓW TORUŃSKICH „NA RATY“

W ubiegłą sobotę policja tor-

ruńska dokonała aresztowania właścicieli znanej firmy „Bracia Ferscy“ — Antoniego i Tadeusza Ferskich, a to jak krązą pogłoski, za uprawianą lichwą towarową — w sprzedaży konfekcji „na raty“.

„TYDZIEŃ“ OBRONY POWIETRZNEJ PAŃSTWA NA POMORZU.

Wczoraj w sali Dw. Artusa odb. się organizacyjne zebranie Komitetu Tygodnia Obrony Powietrznej Państwa w Toruniu. Zebranie zagal p. naczelnik Zapala, który w jednym przemówieniu zapoznał licznie zebranych sympatyków i członków P. L. O. P. z celami i zadaniem Ligi. Na przewodniczącego przez aklamację wybrano p. prezydenta Jankowskiego, którego też wybrano prezesem Komitetu. Następnie ukonstytuował się Zarząd Komitetu Tygodnia i poszczególne sekcje jak następuje:

Prezes: p. w. Prezydent Jankowski, wice-prezesi: pp. starościna Wybicka i Muth, skarbnik: p. starościna Czarlińska, sekretarze: pp. Tatar i Borowski.

Sekcja I. organizacyjna: przewodnicząca p. majorowa Bartelmusowa; sekcja II. finansowa: przewodnicząca p. nadkomisarzowa Lisowska; Sekcja III.: przewodniczący p. pułk. Florez; sekcja IV. przewodnicząca p. dyrektorowa Lucyna Junkowa; cja V.: inż. Denhoff-Gologowski.

Poczem po krótkim apelu do zebranych posiedzenie zamknięto, przekazując dalsze prace zarządowi i sekcjom.

RUCH INWALIDZKI.

W środę, dnia 17. b. m. odbyło się w sali parku Wiktorji nadzwyczajne walne zebranie tut. Koła Związku Inwalidów Wojennych Rzplitej Polskiej. Do-

tyczasowy zarząd zdał sprawozdanie działalności oraz sprawozdanie ze Zjazdu delegatów Województwa Pomorskiego, który się odbył w dniu 7. i 8. b. m. Z sprawozdania wynika, że aczkolwiek trudna, jednak wytrwała praca na polu organizacyjnym odniosła dość poważne sukcesy. Do najdonioślejszych można zaliczyć zdobycie się na zakupienie własnego sztandaru, którego uroczyste poświęcenie odbyło się w dniu 17. sierpnia 1924 r., dalek nawiazanie ścisłego kontaktu z miejscową prasą, społeczeństwem, Urzędami Państwowymi, wojskowymi, komunalnymi.

Program pracy na przyszłość streszczał się w trzech zasadniczych punktach a to: 1) dolażenie wszelkich starań, by ustawa inwalidzka z dnia 18. III. 1921 r. została w całości wykonana, 2) tworzenie warsztatów pracy dla inwalidów, wdów i sierot, 3) stworzenie banku inwalidzkiego całą Rzpłitej Polską.

Po sprawozdaniu przez komisję rewizyjną i wyrażeniu uznania dotychczasowemu Zarządowi, uczcili obecni pamięć poległych i zmarłych kolegów przez powstanie z miejsc.

Poczem przystąpiono do wyboru nowego Zarządu, w którego skład weszli:

Kol. Lewandowski, dotychczasowy sekretarz, jako przewodniczący; kol. Pawlikowski, zastępca przewodniczącego; kol. Kowalski Jakób, sekretarz; kol. Ablewicz Władysław, zastępca sekretarza; kol. Hinzmann Władysław, skarbnik; kol. Filarecki Bronisław, zastępca skarbnika; dalej wybrano 12 członków do Rady Koła, 5 członków do Komisji Rewizyjnej i 5 członków do Sądu koleżeńkiego.

Przy tej okazji zwracamy się do tut. społeczeństwa, władz Państwowych, komunalnych i wojskow. z gorącym apelem, by zawsze Związek Inwalidów, wdów i sierot popierać ze zechwieci, gdyż tylko wspólna praca mimo wszelkich trudności i ciężkich warunków w jakich obecnie cały naród polski żyje może dać rokownicę lepszej przyszłości dla tych, którzy najdroższe co mieli, złożyli na ołtarzu wolnej Ojczyzny t. j. zdrowie i krew swoją i zawsze są gotowi oddać resztę swego życia w razie gdyby Ojczyzna była w potrzebie.

Zarząd Pow. Koła Związku Inwalidów Wojen. w Toruniu.

Co grają w Teatrze?

Dziś.
„Fircyk w zalotach“.
Jutro.
„Irydion“.

Co wyświetlają w kinach?

Crystal „Strzał“.
Nowość „Strzał“.

„CORSO“

Buffalo-Bill

I serja
„W rękach wroga“
Sensacyjny dramat w 6 aktach

Dokąd pójść po Teatrze?

Grand Cafe — Scenka literacko-artystycz. — Humorysta
Bronecki, — Wodewilistka — Zamorska

Wieści z Grudziądz.

PROF. SZCZEBLEWSKIEGO POMORSKA SZKOŁA SZTUK PIĘKNYCH.

Pomorska Szkoła Sztuk Pięknych, mieszcząca się w Muzeum Miejskim rozpoczęła swój rok szkolny. Powołana do życia przez znanego pomorskiego artystę-malarza profesora Szczeblewskiego wchodzi obecnie w trzeci rok swego istnienia. Postępy poszczególnych uczniów są wprost zadziwiającej. Budziły one uznanie wszystkich zwiędających wystawę szkoły z okazji Wystawy Przemysłu Domowego, urządzonej przez Nar. Org. Pojeł. Szereg nowo przybyłych uczennic i uczniów

świadczy o jej popularności. Ubolewać tylko należy, iż Kuratorium Szkolne przeniosło kilku młodych nauczycieli bardzo zdolnych malarzy i uczniów szkoły na prowincję i pozbawiło ich możliwości dalszego kształcenia się w tym kierunku.

SPÓŁKA PARCELACYJNA ZIEM ZACHODNICH T. A. ODDZIAŁ POMORSKI W GRUDZIĄDZU.

Spółka parcelacyjna Ziem Zachodnich T. A. w Poznaniu założona z inicjatywy Z. O. K. Z. i koncesjonowana i popierana przez Rząd do przeprowadzenia parcelacji większych posiadłości ziemskich na terenie województwa pomorskiego i poznańskiego, otworzyła w Grudziądzu Oddział Pomorski przy ul. Solnej 4-5, tel. 396, ażeby tem samem specjalnie uwzględnić interesy Pomorza.

Oddział Pomorski w Grudziądzu

1. przyjmuje wszelkie zlecenia dotyczące parcelacji prywatnej,

2. przeprowadza wszelkie czynności związane z przeprowadzeniem na zasadzie Traktatu Wersalskiego przez Rząd Rzplitej Polskiej likwidacji własności niemieckiej,

3. zajmuje się popularyzowaniem zasad racjonalnej parcelacji i osadnictwa, podejmuje w tym celu wydawnictwo oraz udziela zainteresowanym potrzebnych rad i wskazówek,

4. pośredniczy przy sprzedaży, kupnie i zamianie majątków ziemskich i ułatwia nabywanie tych obiektów przez zawodowych rolników i spółdzielnie mieszkaniowe, czuwające również nad ruchem kupna sprzedaży wszelkich nieruchomości.

Spółka Parcelacyjna, której brak społeczeństwo tutaj już dawno odczuwało, założona przez Związek Obrony Kresów Zachodnich, ma za zadanie wzmacnianie polskości na Kresach Zachodnich i tworzenie silnych jednostek gospodarczych na tych zagrożonych ziemiach. Ażeby Spółce zapewnić ideowy kierunek, wyznawany przez Związek O. K. Z. objął kierownictwo Oddziału Pomorskiego kierownik Okręgu Pomorskiego Z. O. K. Z. p. Kalkstein przy współudziale wybitnych znawców w dziedzinie rolnictwa, prawa i parcelacji.

Biura Spółki mieszczą się w lokalach Związku Obrony Kresów Zachodnich w Grudziądzu, ul. Solna 4-5, tel. 396 — czynne od 9—3-ej.

W Grudziądzu

„Tajemnica Paryża“

dramat w 24 aktach

KINO ORZEŁ VARIETE

Grudziądz, Wybickiego 19

Messalina

2 serje razem

Z'em'anim, właściciel roduwego majątku obszaru 2000 morg. w poznańskim, stary ród szlachecki, wyższy oficer rezerwy, lat 40, przystojny, najzupełniej zdrowy i silny, nie znalazłszy odpowiedniej kandydatki na małżonkę wśród znanych mu sfer towarzyskich, na drodze anonu zdecydował się rozpocząć dalsze starania. Panie do lat nie więcej 35, ze sfer towarzyskich, inteligentne, miłej powierzchowności, o skali możliwości odpowiadającej majątkowi ogłaszającego się, zechcą nadsyłać zgłoszenia z załączeniem fotografii do „Expressu Pomorskiego“ w Toruniu pod godło „Ziemianin-wojskowy“. Pośredniczyć będzie Administracja „Expressu Pomorskiego“. Scisła dyskrekcja zapewn.

Zdolnych krawców i krawczyń

większą ilość poszukuje „LECHJA“ Warszawska 7.

Teatry w Katowicach i Sosnowcu.

Katowice, 20. 9. (kor. wł.) Teatry te prowadzone będą pod znaną i energiczną ręką dyrektora Henryka Czarneckiego. Na obie te sceny zost. skompletowany personel złożony z wybitnych sił artystycznych. W skład komedji i dramatu wchodzi 40 osób; w operetce solistów 20 osób; chóru, corps de balet i baletu — 42 osoby; skład orkiestry 31 osób. Wogóle na tych dwóch scenach pracować będzie z górą 160 osób, włączając personel techniczny i administracyjny. Inauguracyjne przedstawienie w Katowicach oznaczono na sobotę, dnia 20. b. m., na które dany będzie „Wielki człowiek do małych interesów“ Al. hr. Fredry. Pierwsze przedstawienie

operetkowe /rozpocznie „Biały mazur“ Lehara.

W Sosnowcu sezon rozpocznie się dopiero w czwartek, dnia 25. b. m.. Opóźnienie nastąpiło z powodu ogólnego remontu teatru, który wskutek porobionych zmian i wprowadzenia wielu ulepszeń zyskał tak na względzie estetycznym, jak również daje możliwość lepszego wystawienia sztuk pod względem technicznym.

Jest to dziś zakrój imprezy na dużą skalę, a znając zamiłowanie i ruchliwość dyr. Czarneckiego, można się spodziewać, że planówka ta spełni swoje zadanie pod każdym względem zadowalająco.